

Oznaki Polskich Drużyn Strzeleckich

► Oznaka Polskich Drużyn Strzeleckich wykonana w Krakowie w roku 1913

Tomasz Zawistowski

Wśród polskich organizacji paramilitarnych, które w latach poprzedzających wybuch I wojny światowej prowadziły działalność niepodległościową, korzystając ze względnych swobód panujących w zaborze austriackim, jedną z ważniejszych było Towarzystwo Polskich Drużyn Strzeleckich. Z Drużynami wiążą się tak dobrze później znane nazwiska, jak Henryk Bagiński, Mieczysław Norwid-Neugebauer i Marian Żegota-Januszajtis. W chwili wybuchu wojny Drużyny, współdziałając ściśle ze Związkami Strzeleckimi Józefa Piłsudskiego, dały początek Legionom Polskim.

Towarzystwo Polskich Drużyn Strzeleckich, będące legalną organizacją powołaną w roku 1911 przez konspiracyjną Armię Polską (wcześniej zwaną Polskim Związkiem Wojskowym), od początku stawiało sobie za cel szkolenie przyszłych kadr wojskowych. Drużyny działały jawnie w Galicji, a konspiracyjnie w Królestwie Polskim i Wielkopolsce. Ponadto istniały drużyny organizowane przez młodzież polską studiującą we Francji, w Belgii, Szwajcarii, Niemczech i Austrii. Organizacja rozwijała się szybko i w 1914 roku liczyła ok. 6 tys. członków w ponad stu drużynach. W strukturach drużyn utworzono szkoły rekruckie, podoficerskie i oficerskie. Współpraca ze Związkiem Walki Czynnej i jego Związkami Strzeleckimi oraz próby połączenia obu organizacji, prowadzone od połowy 1913 roku, zostały uwieńczone sukcesem dopiero w ostatnich dniach przed wybuchem wojny, w lipcu 1914 roku. Jakkolwiek bliska współpraca zaowocowała ujednoczeniem wyglądu mundurów obu formacji, to jednak forma oznak czapkowych pozostała niezmienną.

Przedwojenne mundury strzeleckie

Umundurowaniem i wyposażeniem drużyniaków zajmowały się Komisje Dostaw, podległe Komendzie Naczelnej PDS. Pierwszy mundur PDS był koloru popielatoszarego, a nakryciem głowy była maciejówka z czarnym daszkiem i paskiem, wykonanymi z lakierowanej skóry. Rzecz jasna, mundury były używane jedynie w drużynach galicyjskich; w Królestwie przestrzegano zasad konspiracji do tego stopnia, że na ćwiczenia stawiano się nie w strojach sportowych, lecz w ubiorach szkolnych. Szare maciejówki odróżniały się od powszechnie używanych w Galicji maciejówek granatowych tak bardzo, że w kwietniu 1912 roku Komendant Naczelny PDS zakazał ich noszenia, motywując swój rozkaz względami ostrożności wobec agentów policji, inwigilujących organizację. Dwa miesiące później zakaz został ►



Fot. ze zbiorów autora

► Odbitka pieczęci nowosądeckiej Drużyny Strzeleckiej na blankiecie legitymacji organizacyjnej; rysunek oznaki czapkowej PDS wzorowany był na ujednoczonym w całej organizacji wzorze pieczęci



Fot. ze zbiorów autora

Fot. ze zbiorów autora



odwołany, z przyczyn politycznych jednak nie zezwalano na używanie szarych maciejówek podczas demonstracji ulicznych.

W roku 1913 wprowadzono w Drużynach nowe mundury w barwie ochronnej *feldgrau*, do których noszono maciejówki z daszkami i paskami tego samego koloru. Mundury nie były w pełni zunifikowane i zachowane zdjęcia pokazują dużą ich różnorodność w zakresie kroju zarówno kurtek, jak i spodni. Ogólnie rzecz biorąc, nowe ubiory wzorowane były na nieco wcześniej od nich wprowadzonych mundurach połowych Związków Strzeleckich.

Barwne patki z pionowymi paskami stanowiły oznaki stopni organizacyjnych oraz funkcyjnych. Przypinano je do kołnierzy na zatrzaski, co ułatwiało zdjęcie i ukrycie ich w razie konieczności, ponieważ działalność Drużyn, choć formalnie zalegalizowana, w wielu przypadkach wykraczała poza granice zatwierdzone przez władze austriackie.

▶ Oznaka PDS noszona na mundurze obok znaczka z wizerunkiem komendanta Piłsudskiego; przypięty do munduru egzemplarz oznaki prezentowany jest na górnej ilustracji na s. 59

▶ Członkowie PDS w mundurach organizacyjnych i z oznakami na czapkach, rok 1914



Fot. ze zbiorów autora



Fot. ze zbiorów autora

▶ Oznaka LXIII PDS z Kańczugi

Pieczęć jako oznaka czapkowa

Projektantem oznaki przeznaczonej do noszenia na czapce był Władysław Winiarski „Oset”. Okoliczności jej powstania wspominał tak (pisownia oryginalna): „Jesienią 1912 roku, a w ostatecznej swej formie i kolorze bodaj że wiosną 1913 został ustalony mundur Polskich Drużyn Strzeleckich. Oczywiście mundur połowy, bo o innym nikomu wówczas się nie śniło.

Brakowało jednak jeszcze kropki nad i, czyli pewnego emblematu zewnętrznego, godła przynależności do organizacji ściśle wojskowej. Gdzież należało je umieścić, jeśli nie na czapce – maciejówce, która dopiero wtedy mogła przybrać wojskowy wygląd. Tem samym nabrałaby też innego wyrazu twarz młodego kandydata na żołnierza, tęskniącego wyraźnie do marsowej miny.

Toczyliśmy nad tym debaty w krakowskiej Drużynie Strzeleckiej, czy to w czasie marszów i ćwiczeń, czy w lokalu przy ulicy Kochanowskiego 30. Wysunąłem wtedy projekt ogłoszenia konkursu, bo trzeba było przecież zrobić rzecz ładną, a spełniającą przytem warunki, o których wspomniałem przed chwilą.

Ale z konkursem nie było tak łatwo. Brać artystyczną z Akademii Sztuk Pięknych zgrupowała się w lwiej części w Związku

Strzeleckim. Pamiętam zaledwie paru malarzy w naszej drużynie, a i tym jakoś niesporo szła sprawa zaprojektowania oznaki, jako przedmiotu niezupełnie czystej sztuki i której wówczas, zdaje mi się, nie nazywano jeszcze sztuką stosowaną.

Dni i tygodnie mijaly. Lwów – dowiedziawszy się o projektowanym konkursie – począł dopominać się o corychlejsze przygotowanie oznaki. Wreszcie w mojej – zgoła nieartystycznej – głowie zaświtała taka myśl, z której pokrótce zwierzyłem się kolegom mniej więcej w ten deseń:

– Co tu dużo gadać. Mamy swoją drużyniaką pieczęć, walmy ją każdemu drużyniakowi na czoło – i koniec.

Konkretnie zaproponowałem zmniejszenie pieczęci Polskich Drużyn Strzeleckich mniej więcej do dwóch trzecich i zrobienie z niej metalowej oznaki na czapkę.

Rzecz dziwna, projekt ten spotkał się z ogólnym aplauzem. Nasz zapobiegliwy zaś i obrotny intendent, kolega Baczyński [pseudonim Zygmunta Kamyka], zaledwie posłuchał moją propozycję, nie miał widocznie nic lepszego do zrobie-

► Podporucznik Kazimierz Moniuszko „Borecki” z oznaką PDS przypiętą do czapki, po październiku 1914 roku; przed wybuchem wojny Kazimierz Moniuszko był członkiem PDS w Belgii



Fot. ze zbiorów autora

nia, jak pośpiesznie zameldować o tym komendantowi II okręgu [krakowskiego – przyp. red.] podchorążemu Gostyńskiemu. Późem, bodaj na jego rozkaz, wykonałem szkic oznaki w rysunku.

Wokół orzełka miał biec zmodyfikowany nieco z pieczęci napis: »Polska Drużyna Strzelecka«, zaś pod orzełkiem miało się zostawić puste miejsce w kwadracie do tłoczenia rzymskiego numeru danej drużyny. Wykonany z trudem rysunek, w naturalnej wielkości projektowanej oznaki, pokazałem kolegom i oddałem Baczyńskiemu. Zastrzegalem się przed nim jednak, pamiętam dokładnie, zarówno co do wymiarów oznaki, jak i co do jej wartości artystycznej, zaznaczając, że może to być tylko jeden z projektów, na które bezwzględnie powinien być rozpisany konkurs. Ale ja swoje, a intendent swoje. Przestałem się wreszcie tą sprawą zajmować, a intendent począł jakoby zbierać projekty.

Nie upłynęło kilka dni, gdy pewnego pięknego popołudnia Baczyński przyniósł gotową oznakę, wybitą już w metalu, ale – o zgrozo – w naturalnej wielkości pieczęci. Od razu obruszyło mnie to, jako bądź co bądź mimowolnego autora, bo oznaka nie przedstawiała się zbyt pięknie.

– Jak mogliście coś podobnego zrobić? Przecież to zwyczajna blacha, jaką noszą dróżnicy czy inni wiejscy dygnitarze. Jak to będzie wyglądać na czapce?

– Nic już nie poradzi. Sztanca jest gotowa. Komenda Naczelna oznakę zatwierdziła i muszę na gwałt odsyłać wielką pakę gotowych do Lwowa.

Tyle mniej więcej dostałem wyjaśnień i słów pocieszenia od intendenta na moje pełne oburzenia protesty. Bądź co bądź niechcący stałem się autorem »blachy«, której nikt inaczej od tej chwili nie nazywał.

I rzeczywiście za kilka dni zaświeciły na naszych



Fot. ze zbiorów autora

► Podporucznik Józef Herburt „Warski”, założyciel XLII PDS w Niegowici i komendant miejscowy PDS w Krakowie, zachował swą oznakę podczas służby w 5. Pułku Piechoty LP; zdjęcie wykonane między lipcem 1915 a lipcem 1916 roku; ppor. Herburt poległ pod Kostiuchnowką

czapkach nowe oznaki, rozchodzące się szybko w coraz większych ilościach i połyskujące w świetle słońca na ćwiczeniach polowych.

Rzecz dziwna, nie spotkałem się nigdy z krytyką jej artystycznych, a raczej zupełnego w niej braku artystycznych walorów. Odzwyczajiliśmy się już wówczas od dyskusji, rzecz brano prosto, po żołniersku [...].

Z »blachą« na czapkach wyszliśmy przecież w pamiętnych dniach sierpniowych 1914 roku na wojnę”.

Komenda Naczelna PDS zatwierdziła projekt Władysława Winiarskiego rozkazem nr 87 z 20 lipca 1913 roku, czyniąc noszenie oznaki obowiązkowym od 1 października tegoż roku. Stan taki utrzymał się aż do końca istnienia Drużyn, czyli do wybuchu wojny.

Trzy wersje oznaki

Znane są trzy odmiany oznak PDS. Wszystkie one są zgodne z projektem Władysława Winiarskiego, choć różnią się szczegółami rysunku, wymiarami, materiałem i sposobem mocowania. Cytowana powyżej relacja wskazuje na to, że pierwsza z nich została ►

wyprodukowana w Krakowie. Wydaje się, że jedna z dwóch pozostałych wersji jest nieco późniejszym wyrobem lwowskiej pracowni Eugeniusza Mariana Ungera.

Prostokątna ramka na oznace była przeznaczona do umieszczania na niej numeru drużyny. Drużyniak Józef Olszyna-Wilczyński, późniejszy generał brygady Wojska Polskiego, zanotował w swych wspomnieniach, że podczas kursu wojskowego „Strzelca” w Nowym Sączu w 1913 roku ochotnicy z terenów pozagalicyjskich, którzy w oddziałach macierzystych nie byli umundurowani, nosili na oznakach rzymskie numery swoich okręgów – III, IV i V, numery drużyn miały zaś być wytłaczane cyframi arabskimi (PDS organizacyjnie zgrupowane były w pięciu okręgach: I – lwowskim, II – krakowskim, III – królewickim, IV – poznańskim i V – zagranicznym). Stoi to w sprzeczności z cytowaną wyżej opinią Winiarskiego, który utrzymywał, jakoby numery miały być rzymskie.

Zachowane do dziś egzemplarze noszą numery drużyn oznaczone cyframi zarówno rzymskimi, jak i arabskimi.

▶ Matryca do produkcji oznak PDS



Fot. ze zbiorów autora

▶ Oznaka PDS noszona na klapie skórzanego torby przez legionistę II Brygady LP

O ile jesteśmy obecnie w stanie jednoznacznie określić, czy emblemat jest oryginalny, o tyle musimy pamiętać o tym, że numer mógł zostać dodany znacznie później. W przedwojennej literaturze publikowane było zdjęcie oznaki – z wytłoczonym numerem – rzymskim numerem II (czyli II Krakowskiej PDS) oraz z rzymskim numerem VII (VII PDS z Sanoka). Większość oznak PDS znajdujących się w kolekcjach nie ma i nigdy nie miała numerów drużyny.

Po wybuchu wielkiej wojny

Również w latach wojny „blachy” były traktowane jako cenna pamiątka, noszona jednak częściej na mundurze niż na

czapce. Dostyc niefortunnym bowiem zbiegiem okoliczności oznaki PDS były tak w kształcie, jak i w wymiarach podobne do kokard noszonych na czapkach przez żołnierzy rosyjskich. Zapewne ta właśnie cecha miała wpływ na ich znacznie szybsze zniknięcie z polskich nakryć głów niż, na przykład, okrągłych oznak Drużyn Bartoszewych. Tak czy inaczej, sentyment byłych drużyniaków do pamiątkowych oznak pozostał. Wiktor Drymmer, który w roku 1915 w szeregach Batalionu Warszawskiego dołączył do walczących legionistów, wspominał, że „niektórzy mieli jeszcze blachy drużyniackie. I ja długi czas nosiłem prócz orzelka starą blachę drużyniacką. Zginęła mi podczas tej wojny”. Sporadyczne przypadki używania oznak PDS zdarzały się jeszcze w 1916 roku. Należy pamiętać, że orzeł zwany „kadrowym” znalazł się na czapkach jedynie połowy żołnierzy 1. Kompanii Kadrowej, natomiast pozostali nosili w dniu wymarszu właśnie oznaki Polskich Drużyn Strzeleckich, a zatem – gwoździ ścisłości – ich emblematy są również jak najbardziej „kadrowe”.

Tomasz Zawistowski – autor trzech tomów monografii polskiego orła wojskowego, urzędniczego i szkolnego *Polskie orły do czapek w latach 1917-1945*